Wydanie F C Cena 3 złote

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PIĄTEK, 2 STYCZNIA 1948 R. Nr 2 (1105)

Osiągnięcia przemysłu pomorskiego w roku 1947

Czołowe zakłady przemysłowe województwa pomorskiego, wykonały w terminie roczny plan produkcji, a niektóre z nich znacznie go przekroczyły.

I tak przodujące miejsce zajęły następujące fabryki: zakłady chemiczne **„Polchem" w Toruniu** zrealizowały plan produkcji na rok 1947 w 140 proc. (202 proc. w stosunku do produkcji przedwojennej), fabryka artykułów elektrotechnicznych **„Cieszewski" w Bydgoszczy** wykonała roczny plan w 125 proc., a we wrześniu ub. r. przekroczyła najwyższą miesięczną produkcję przedwojenną. **Państwowe Zakłady Samochodowe w Solcu Kujawskim** osiągnęły 165 proc. wykonania planu, fabryka celulozy i papieru **„Celuloza" we Włocławku** zrealizowała plan roczny w 124 proc., fabryka sygnałów kolejowych **„Fiebrandt" w Bydgoszczy** — w 116 proc. **Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn**, w dniu 10 grudnia wykonały w 100 proc. roczny plan produkcji. **Zjednoczone Zakłady Konfekcyjne w Bydgoszczy**, w listopadzie ub. r. osiągnęły 114 proc. wykonania planu. **Pomorskie Zakłady Garbarskie** w dniu 10 grudnia zrealizowały w 101 proc. roczny plan produkcji.

Osiągnięcia te umożliwiły rozwijające się w zakładach współzawodnictwo pracy, obejmujące coraz większe zastępy robotników.

Nowy Rok w Belwederze

Dnia 1 stycznia 1948 r. Prezydent R. P. przyjmował w Belwederze życzenia noworoczne.

Po przyjęciu życzeń od pracowników kancelarii cywilnej, w imieniu których przemawiał szef kancelarii cywilnej minister **K. Mijal, Prezydent R. P.** począwszy od godziny 9 rano przyjmował w Sali Pompejańskiej Belwederu życzenia delegacji partii politycznych, instytucji i organizacji społecznych.

W imieniu Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu m. st. Warszawy życzenia składali: w-przewodniczący **Grodzicki** i prezydent miasta **Tołwiński**, a następnie — przedstawiciele Lubelskiej i Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Następnie składali życzenia przedstawiciele wszystkich wyznań religijnych w kraju oraz przedstawiciele polskiego świata nauki, kultury i sztuki, w imieniu których przemawiał rektor U.W. **Czubalski**.

W odpowiedzi na to przemówienie, **Prezydent RP** życzył przedstawicielom Polskiej Nauki, Kultury i Sztuki powodzenia w pracy nad dalszym podniesieniem w 1948 r. poziomu życia kulturalnego w kraju, podkreślając niezwykle doniosłą rolę jaką mają do spełnienia ludzie nauki i kultury w dzisiejszej Polsce.

DZIENNIKARZE

W imieniu prasy krajowej życzenia Prezydentowi złożyli przedstawiciele Zw. Zaw. Dziennikarzy: red. **Kowalczyk**, red. **Praga** oraz nacz. dyr. Polskiej Agencji Prasowej dr **Aleksy Deruga.**

Następnie składały życzenia delegacje Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Związku Inwalidów Wojennych RP, Tow. Przyjaciół Żołnierza, Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, Zw. Uczestników Walk Rew. 1905 r.

PRZEDSTAWICIELE PARTII POLITYCZNYCH

O godz. 10 zgłosili się z życzeniami przedstawiciele KC PPR, CKW PPS, władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, Polskiego Stronnictwa Ludowego, CKW — Bundu, Centralnego Komitetu Żydów w Polsce — „Joint-u", Żydowskiej Partii Robotniczej — Poalej Sjon, Sjonistyczno - Socjalistycznej Partii Poalej - Sjon, a następnie przedstawiciele ruchu zawodowego w kraju z delegacją KCZZ na czele.

MŁODZIEŻ

Po nich przybyli do Belwederu przedstawiciele organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, ZMD, ZMW — Wici, ZHP oraz przedstawiciele Państwowej Rady WF i organizacji YMCA.

Następnie składają życzenia delegacje instytucji gospodarczych, organizacji społecznych oraz organizacji spółdzielczych. W imieniu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", „Ossolineum" i Tow. Przyjaźni Polsko-Hiszpańskiej złożył życzenia prezes Borejsza.

W odpowiedzi **Prezydent RP** życzył całej spółdzielczości polskiej jak najpomyślniejszego dalszego rozwoju.

Następnie kolejno składają życzenia delegacje Izby Przemysłowo - Handlowej i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, Związku Izb Rzemieślniczych, Naczelnej Izby Aptekarskiej, Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej, Automobil - Clubu Polski Yacht - Clubu Polski, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalni Społecznej i Polskiego Czerwonego Krzyża.

KOMITET SŁOWIAŃSKI

O godz. 11.30 składają życzenia Panu Prezydentowi delegacja Komitetu Słowiańskiego w Polsce, oraz delegacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Amerykańskiej i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Brazylijskiej.

PRZEDSTAWICIELE SEJMU

O godz. 12 witani na dziedzińcu przez Kompanię Honorową Wojska Polskiego przybywają do Belwederu przedstawiciele Sejmu Ustawodawczego.

W Sali Pompejańskiej zebrali się wicemarszałkowie Sejmu **Barcikowski i Zambrowski** oraz przedstawiciele klubów poselskich.

W imieniu nieobecnego Marszałka Sejmu i wszystkich posłów złożył życzenia Prezydentowi wicemarszałek **Barcikowski.**

W podziękowaniu Prezydent R. P. życzył przedstawicielom Sejmu powodzenia w pracy nad formowaniem demokratycznego ustawodawstwa Polski Ludowej.

GENERALICJA

O godz. 12.30 przybywają do Belwederu przedstawiciele generalicji Wojska Polskiego z pierwszym wiceministrem Obrony Narodowej gen. **Spychalskim**, szefem Sztabu gen. **Korczycem**, wiceministrem gen. **Jaroszewiczem** i dow. Wojsk Lądowych gen. **Popławskim** na czele.

W imieniu Wojska Polskiego życzenia złożył pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, gen. **Spychalski.**

CZŁONKOWIE RZĄDU

O godz. 13 przybywają do Belwederu witani dźwiękami Hymnu Narodowego członkowie Rządu R. P. z premierem **J. Cyrankiewiczem** i wicepremierami **W. Gomułką i A. Korzyckim** na czele.

Dziś w dniu Nowego Roku — powie dział premier Cyrankiewicz — przyrzekam, że wszystkie wysiłki Rządu dla dobra Narodu pomnożą się i zwielokrotnią.

Dziękuję za życzenia Premierowi i całemu Rządowi **Prezydent** wyraził przekonanie, że rok 1948 przebiegnie również pomyślnie jak rok ubiegły, przynosząc nowe osiągnięcia w wykonaniu kolejnego etapu planu gospodarczego.

Życzę — powiedział Prezydent — aby Rząd nadal jeszcze szybsze tempo pracy i przyczynił się swą działalnością do dalszego podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego całego społeczeństwa polskiego.

ŻYCZENIA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

O godz. 13.30 w Sali Pompejańskiej Pałacu Belwederskiego zebrali się przedstawiciele państw obcych.

W pierwszym rzędzie ustawili się za dziekanem korpusu dyplomatycznego, amb. ZSRR, **W. Z. Lebiediewem**, ambasadorowie Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Turcji, Wielkiej Brytanii, posłowie Szwecji, Finlandii, Norwegii, Holandii, Szwajcarii, Bułgarii, Belgii, Hiszpanii, Meksyku, Brazylii, przedstawiciel polityczny Austrii, charge d'affaires Danii, Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Włoch, Egiptu, Chin, Węgier, Kanady i Argentyny.

Prezydent R. P. poprzedzany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego **Adama Gubrynowicza** wszedł na salę w otoczeniu szefa kancelarii cywilnej, dyrektora gabinetu wojskowego oraz swego sekretarza.

Prezydentowi R. P., towarzyszyli: prezes Rady Ministrów, **J. Cyrankiewicz**, wiceminister spraw zagranicznych, dr **St. Leszczycki** oraz minister pełnomocny, **J. Olszewski.**

PRZEMÓWIENIE AMB. LEBIEDIEWA

W imieniu korpusu dyplomatycznego złożył życzenia Prezydentowi, dziekan, ambasador ZSRR, **W. Z. Lebiediew**, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie Prezydencie!

W imieniu Korpusu Dyplomatycznego, akredytowanego przy Jego Osobie oraz moim własnym, mam zaszczyt złożyć Panu, jak również w Jego Osobie narodowi polskiemu, życzenia noworoczne.

Rok ubiegły był trzecim z kolei rokiem odbudowy odrodzonej demokratycznej Polski. Znamienny był doniosłymi osiągnięciami politycznymi i gospodarczymi narodu polskiego i jego Rządu.

W imieniu wszystkich tu obecnych przedstawicieli Korpusu Dyplomatycznego życzę narodowi polskiemu, jego Rządowi oraz Panu osobiście dalszych sukcesów w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

Zarazem, jako Ambasador Związku Radzieckiego, pragnę w dniu tym nie tylko dać wyraz mojemu uznaniu dla szybkiego gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polski demokratycznej, lecz również wyrazić przekonanie, że walka o pokój, jaką prowadził w roku ubiegłym Rząd Polski wraz z innymi rządami demokratycznymi na arenie międzynarodowej, będzie gwarancją dalszego wzmocnienia Państwa Polskiego zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz.

Wierzę głęboko, że dzięki takiej polityce naród polski, korzystając z dobrodziejstw trwałego pokoju, nie tylko odbuduje w najbliższym czasie swoją gospodarkę na poziomie przedwojennym, lecz znacznie go przekroczy, w szczególności, w dziedzinie podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludowych.

Z całego serca życzę szczęścia i rozkwitu wspaniałemu narodowi polskiemu.

ODPOWIEDŹ PREZYDENTA BIERUTA

Dziękując za złożone mu życzenia, **Prezydent R. P.** powiedział:

Panie Dziekanie!

Dziękuję Panu i wszystkim zebranym tu dostojnym przedstawicielom i reprezentantom państw — za życzenia noworoczne, złożone w imieniu Korpusu Dyplomatycznego, akredytowanego w Polsce.

Dziękuję Panu za wysokie słowa uznania i życzliwości, jakie Pan Dziekan zechciał wypowiedzieć przy tej okazji w związku z osiągnięciami politycznymi i gospodarczymi Narodu Polskiego i Jego Rządu, w roku ubiegłym.

Naród Polski, pochłonięty pracą nad odbudową swego zniszczonego przez wroga kraju — pragnie niemniej gorąco współdziałać w dziele utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Jesteśmy przekonani, że tylko dochowując wierności wzniosłym zasadom, które przyświecały narodom w sprawiedliwej wojnie z faszystowską agresją, narody świata zdołają zabezpieczyć trwały pokój oraz urzeczywistnienie ideałów demokratycznych, nakreślonych w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Rząd Polski nie będzie nadal szczędził wysiłków, aby zwyciężyły i utrwaliły się w stosunkach międzynarodowych zasady pełnego poszanowania wzajemnej wolności i suwerenności, zasady jak najszerszej współpracy gospodarczej, opartej o całkowicie swobodną, obustronnie korzystną i pozbawioną wszelkiej dyskryminacji wymianę dóbr i usług.

Wierzę, że zwycięstwo tych zasad w sercach i umysłach wszystkich pragnących pokoju i postępowych ludzi świata zabezpieczy coraz wspanialszy rozwój powszechnego dobrobytu i kultury ogólnoludzkiej.

Życzę serdecznie w imieniu własnym i w imieniu Narodu Polskiego reprezentowanym przez Panow krajom pomyślnego rozwoju w rozpoczynającym się dziś Nowym Roku, życzę też osobiście wszystkim Panom dużo szczęścia i zadowolenia z pracy.

Prezydent R. P. ściska serdecznie dłoń Dziekana Korpusu Dyplomatycznego, po czym przechodzi z kolei przed zgromadzonymi dyplomatami, przyjmując od nich życzenia noworoczne.

Jako ostatni składali Prezydentowi R. P. życzenia dziennikarze zagraniczni.

Niechaj rok 1948 będzie rokiem pokoju i twórczej pracy

Przemówienie noworoczne Prezydenta RP

Prezes Rady Ministrów zaprosił na uroczyste spotkanie Nowego Roku — członków Rządu, generalicję i licznych przedstawicieli społeczeństwa.

Nowy Rok witali w Pałacu Prezydium: wicepremierzy: **Władysław Gomułka** i **Antoni Korzycki**, członkowie Rządu, przedstawiciele i aktywiści partii politycznych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i szczególnie licznie — młodzież. Z całego kraju zjechali się na Noc Sylwestrową do Prezydium Rady Ministrów czołowi przodownicy pracy. Zwracała uwagę duża grupa górników, w tradycyjnych strojach, wśród których był również inicjator współzawodnictwa pracy, sławny już w całej Polsce — górnik **Pstrowski.** Obecna była również liczna grupa chłopów w strojach ludowych.

Przed godziną 12. w nocy, przybył do Prezydium Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej, **Bolesław Bierut**, serdecznie i gorąco przyjęty przez zebranych.

Punktualnie, o godzinie dwunastej w nocy, do mikrofonu Polskiego Radia podszedł Premier Cyrankiewicz, który złożył życzenia noworoczne Głowie Państwa, zebranym gościom i całemu narodowi polskiemu, po czym zabrał głos Prezydent Bierut, który powiedział m. inn.:

OBYWATELE!

Wraz z milionami naszych współrodaków w kraju, wraz z zaprzyjaźnionymi narodami na całym świecie witamy w tej chwili nadchodzący Nowy Rok 1948.

Żegnając rok miniony, składamy hołd wielkiej pracy, dokonanej w ciągu tego roku w całym kraju, na lądzie i na morzu, na roli i w kopalni, w fabryce i w urzędzie, w szkole i w laboratorium, składamy hołd pracy dokonanej przez miliony prostych ludzi.

Był to rok wielkiego dorobku i wielkich sukcesów na wszystkich frontach naszej pracy ogólnonarodowej. Był to rok decydującego triumfu idei zjednoczenia narodu nad sobkostwem i zaprzaństwem ludzi dnia wczorajszego. Był to rok utrwalenia zwycięstwa ludu i postępu, myśli twórczej i pracy, na której opiera się, rośnie i potężnieje gmach naszej Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Witamy nowy, rozpoczynający się dziś rok z głęboką wiarą, że przyniesie on nam nowe, jeszcze wspanialsze sukcesy na wszystkich frontach naszej pracy nad odbudową i rozbudową Polski, nad umocnieniem fundamentów Jej siły i bezpieczeństwa, że PRZYNIESIE ON LUDZIOM PRACY DALSZĄ POPRAWĘ BYTU, SPOKÓJ I PEWNOŚĆ JUTRA.

RODACY!

Życzę Wam wszystkim szczęśliwego i radosnego Nowego Roku, życzę Wam zadowolenia z pracy i pomyślności w życiu osobistym.

Niechaj rok 1948 będzie rokiem **umocnienia pokoju i twórczej pracy, niechaj będzie rokiem dalszego rozkwitu i chwały naszej Ojczyzny.**

Premier Cyrankiewicz powiedział w swoim przemówieniu m. inn.:

Bilans osiągnięć — bilans walki i wysiłku narodu polskiego zrobił Obywatel Prezydent w wigilijny wieczór — na krawędzi starego roku. Jednego tylko wówczas Obywatel Prezydent nie powiedział. Nie powiedział mianowicie, jak spędził noc sylwestrową w roku 1943, wówczas, kiedy naród w walce z okupacją hitlerowską oczekiwał od nadchodzącego roku dalszych rozstrzygnięć — i kiedy równolegle z rozstrzygnięciami, które dojrzewały na froncie, rodziła się w konspiracyjnym mieszkaniu w Warszawie pod przewodnictwem Bolesława Bieruta kierowniczka przyszłej walki o Polskę Ludową — KRAJOWA RADA NARODOWA.

Dzisiejsi goście Prezydium Rady Ministrów są symbolem tej nowej Polski — Polski, do której należy przyszłość.

W imieniu nas wszystkich składam najlepsze życzenia Głowie Państwa — Obywatelowi Prezydentowi — Bolesławowi Bierutowi. Stąd w imieniu nas wszystkich przesyłam noworoczne pozdrowienia polskiej klasie robotniczej, aby Wasz wielki wysiłek podnosił Rzeczpospolitą, polskim chłopom, aby się Wam darzyły plony, wszystkim pracownikom umysłowym, aby trud Wasz jeszcze więcej pożytku we wszystkich dziedzinach Narodowi przynosił — polskiej młodzieży, aby coraz dojrzalszą się stawała do realizowania wielkich zadań przyszłości — i wszystkim matkom, których matczyna miłość — większa była o ból w krwawych latach walki o wolność, aby w młodym, rosnącym pokoleniu widziały nieśmiertelność narodu polskiego.

Całemu Narodowi życzymy, aby Nowy Rok — rok 1948 — był rokiem utrwalającego się pokoju, wzrastającego bezpieczeństwa Rzeczypospolitej — wzrastającego dobrobytu każdego obywatela, wzrastającej potęgi Polski Ludowej.

—oOo—

7.000.000 ton węgla 105 procent planu

GŁOS LUDU
PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Ostatniego dnia ub. roku opublikowaliśmy wiadomość o załadowaniu w porcie gdyńskim 7-milionowej tony węgla na statek „Bałtyk". Polski statek powiezie 7-milionową tonę węgla, wyeksportowanego w roku 1947 przez nasze porty do dalekiego Egiptu.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że działo się to w niespełna 3 lata po wyzwoleniu Wybrzeża, to fakt ten urośnie do znaczenia symbolu siły i tężyzny gospodarczej Polski Ludowej. Pomimo niebywałych zniszczeń wojennych Polska nie tylko samo dźwignęła swą gospodarkę, ale bierze poważny udział w odbudowie względnie ożywieniu gospodarki innych krajów, europejskich i zamorskich.

Fakt ten nabiera tym większego znaczenia przy zestawieniu go z sytuacją w naszym kraju i na Wybrzeżu w 1921 roku, tj. równo w 3 lata po pierwszej wojnie światowej, gdy władzę w kraju sprawował obóz reakcji.

Słusznie napisał tow. Januszewski w swym noworocznym artykule, że owoce pracy Pstrowskich zostały podchwycone przez robotników portów węglowych. Robotnicy portowi nie pozwolili zmarnować się owocom trudu swych towarzyszy górników.

Jeżeli Wybrzeże ma prawo do dumy i do słusznego przekonania o spełnieniu swego obowiązku wobec Państwa Ludowego, jest to przede wszystkim zasługą robotników, pracujących przy przeładunku węgla. Śmiało można powiedzieć, że na całym Wybrzeżu nie ma tak dobrze zorganizowanego odcinka pracy, jak oddział morski CZPPW.

Nie po raz pierwszy piszemy o osiągnięciach robotników portowych Gdańska i Gdyni. Bez przerwy zajmują oni przodujące pozycje i systematycznie pobijają własne rekordy przeładunkowe. Imponujące osiągnięcia pracy całego roku, wyrażające się w wykonaniu planu w 105 procentach, rzecz jasna nie mogą być wynikiem jednorazowego wysiłku, ale muszą być rezultatem systematycznej, nieustannej i ofiarnej pracy.

Znany jest stan techniczny urządzeń przeładunkowych naszych portów.

Do trudności technicznych doszła na początku 1947 roku niezwykle ostra zima, która skuła nasze porty i unieruchomiła żeglugę na Bałtyku. Zdawałoby się, że w takich warunkach nie ma mowy o wykonaniu planu rocznego przeładunków portowych. Robotnicy portów węglowych Gdańska i Gdyni dowiedli jednak, że potrafią nie tylko wykonać zadania państwowe w najtrudniejszych nawet warunkach zewnętrznych, ale znacznie je przekroczyć. Łatwo zrozumieć, że aby wykonać 105 procent planu, mając do dyspozycji 75 procent czasu, trzeba pracować przeciętnie prawie o jedną trzecią wydajniej. Zrozumieli to robotnicy portowi i czynem udokumentowali swój stosunek do państwa i do jego życiowych potrzeb.

Byliby śmy niesprawiedliwi, gdybyśmy w tym sukcesie klasy robotniczej Wybrzeża nie widzieli wielkiego wkładu myśli i talentu organizacyjnego kierowniczego aparatu, zarówno inżynierskо - technicznego, jak i dyrekcyjnego. Tylko instytucja, która doskonale harmonizuje pracę aparatu kierowniczego z wykonawczym, potrafi osiągnąć poważne rezultaty. W tak skoordynowanych zespołach, kleski żywiołowe, czy trudności techniczne schodzą na dalszy plan lub zgodnie współpracują wobec potrzeb i zadań państwowych. W atmosferze wytworzonej w toku dobrze zorganizowanej pracy rodzi się zjawisko bratерstwa pracy, zarówno fizycznej, jak i umysłowej, będące istotnym sekretem sukcesów naszych portów węglowych.

Z okazji Nowego Roku życzymy przodującemu oddziałowi klasy robotniczej Wybrzeża dalszych sukcesów w pracy i trudzie dla Polski Ludowej i jej niewzruszonej pozycji nad Bałtykiem.

Wojsko Polskie jest oddane sprawie pokoju

stwierdza gen. Spychalski na uroczystości noworocznej

Z okazji Nowego Roku, generalicja Wojska Polskiego złożyła życzenia noworoczne ministrowi Obrony Narodowej, które w nieobecności Marszałka Polski ŻYMIERSKIEGO przyjął pierwszy wiceminister Obrony Narodowej, gen. dyw. MARIAN SPYCHALSKI.

Następnie życzenia noworoczne złożyli, attaches wojskowi państw obcych.

W imieniu attachés przemówił gen. mjr **Masłow** — attaché wojskowy ZSRR, który życząc Wojsku Polskiemu pomyślnego rozwoju, powiedział m. inn.:

Wojsko Polskie we wspólnej walce z armiami państw sprzymierzonych, okryło się sławą wspólnego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i ich satelitami. Obecnie naród polski owocnie pracuje nad odbudową gospodarczej potęgi swej ojczyzny tak samo, jak inne narody demokratyczne. Naród polski ze swym Rządem na czele, stale walczy o umocnienie pokoju światowego.

Dziś świat się liczy tylko z silnymi. Dlatego troska o utrwalenie niepodległości jest związana nierozerwalnie z troską o rozkwit życia narodowego.

Dziękując za złożone życzenia, gen. dyw. **M. Spychalski** powiedział:

„Nasza wspólna walka narodów demokratycznych przeciw hitlerowskiemu i faszystowskiemu imperializmowi przyniosła zwycięstwo nad tymi siłami wojny i agresji, przyniosła pokój upragniony przez wszystkie narody świata.

Naród polski zdobył niepodległość, osiągnął sprawiedliwe, historyczne granice na Odrze, Nysie i Bałtyku — zbudował lepszy, demokratyczny ustrój i wszystkimi swymi siłami odbudowuje zniszczoną Ojczyznę, podnosi swą gospodarkę i dokonuje duże go wkładu dla wzmocnienia pokoju i pokojowej współpracy narodów miłujących pokój.

Mogę Panów zapewnić, że Wojsko Polskie, jako nieodłączna część narodu polskiego, szczególnie pragnącego pokoju i przywiązanego do swego ustroju demokratycznego jest i pozostanie oddane sprawie pokojowego rozwoju naszego narodu i wszystkich demokratycznych narodów świata.

Następnie gen. dyw. **Spychalski** wraz z szefem Sztabu Generalnego, gen. broni **Korczycem** i wiceministrem ON, gen. bryg. **Jaroszewiczem**, złożyli attachés życzenia noworoczne, po czym gen. dyw. Spychalski podejmował gości tradycyjną lampką wina.

W kilku wierszach

☐ **GENEWA.** Według tutejszych wiadomości, b. król Michał wraz z królową matką Heleną mają w piątek opuścić Rumunię i udać się specjalnym pociągiem do Genewy.

☐ **WASZYNGTON.** Nowy ambasador ZSRR w Waszyngtonie Aleksander Paniuszkin wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Trumanowi.

☐ **LONDYN.** Z dniem 1 stycznia przeszły na własność państwa brytyjskie koleje kanały. Długodystansowy przewóz towarów drogami wodnymi oraz sieć kolei podziemnej i autobusów w Londynie.

☐ **NOWY JORK.** Na Alasce rozbił się samolot wojskowy „B-29" z 9-osobową załogą.

☐ **NOWY JORK.** Wobec niezwykle obfitych opadów śnieżnych policja wydała zakaz nadużywania pojazdów motorowych. Mimo to wiele ciężarówek starało się nielegalnie dostarczyć do restauracyj napoje, których dostawę przerwano w ciągu 6 ubiegłych dni. Z wyjątkiem niektórych oczyszczonych placów, reszta miasta była pokryta grubą warstwą śniegu. Większość mieszkańców miasta obchodziła nowy rok w domu.

☐ **LONDYN.** Z Dublina donoszą, że premier irlandzki de Valera zapowiedział na 4 lutego br. wybory powszechne.

☐ **NOWY JORK.** Miasto Shreveplat (stan Louisiana) zostało zniszczone wskutek huraganu. Około 200 osób zginęło.

Gratulacje czechosłowackie

dla Prezydenta R[illegible] i Premiera

PRAGA, 1.1 (PAP). — Prezydent Republiki Czechosł., dr Edward Benesz, przesłał na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, Bolesława Bieruta, telegram gratulacyjny z okazji Nowego Roku. Również premier czechosłowacki, Clement Gottwald, przesłał telegraficznie życzenia noworoczne premierowi J. Cyrankiewiczowi.

Życzenia noworoczne

w Prezydium Rady Ministrów

Dnia 1 bm. od godziny 10 Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi w Prezydium Rady Ministrów składały życzenia noworoczne liczne delegacje stowarzyszeń i instytucji społecznych, wpisując się do pamiątkowej księgi noworocznej.

O godzinie 11.45 złożyli życzenia dyrektorzy Biur Prezydium Rady Ministrów. O godzinie 12.15 zwizytowali Premiera obaj wicepremierzy — Władysław Gomułka i Antoni Korzycki oraz wszyscy ministrowie i wiceministrowie, a także szefowie podległych Premierowi urzędów.

Życzenia

dla „Głosu Ludu"

Redakcja „Głosu Ludu" otrzymała następującą depeszę od Komitetu Słowiańskiego w ZSRR:

Z okazji Nowego Roku przesyłamy zespołowi redakcyjnemu i czytelnikom „Głosu Ludu" najserdeczniejsze życzenia.

Życzymy dalszych sukcesów w pracy nad umocnieniem jedności bratniego narodu polskiego walczącego wraz z innymi narodami słowiańskimi miłującymi wolność o pokój postęp i demokrację.

MICHAJŁOW GONDUROW MAYBRODA

*

Od centralnego organu Komunistycznej Partii Czechosłowacji wpłynęła następująca depesza:

Redakcja „Rudego Prawa" pozdrawia redakcję „Głosu Ludu" i życzy wiele sukcesów w roku 1948.

„RUDE PRAVO"

Radziecko-szwedzkie

porozumienie handlowe

MOSKWA, 1.1 (PAP). — 31 grudnia ub. roku podpisano tu protokół w sprawie zawarcia nowego porozumienia handlowego między Związkiem Radzieckim a Szwecją na rok 1948.

Porozumienie to jest wynikiem rokowań, które toczyły się niedawno w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w Moskwie.

Związek Radziecki będzie eksportował do Szwecji: zboże, rudy manganowe i chromowe, azbest oraz inne towary, a Szwecja będzie dostarczała w zamian Związkowi Radzieckiemu stali wysokogatunkowej, wyrobów stalowych, łożysk kulkowych, drutu wolframowego, bydła rasowego itd.

Rośnie ruch oporu w Hiszpanii

Liczni żołnierze solidaryzują się z partyzantami

PARYŻ 1.1. (PAP) — Według otrzymanych tu informacji, w Hiszpanii zanotowano liczne wypadki solidaryzowania się żołnierzy i policji z partyzantami republikańskimi, co skłoniło rząd do licznych aresztowań. W Teruel aresztowano kapitana i 11 żołnierzy Gwardii Cywilnej. Sierżant, który stawił czynny opór, został zabity.

W La Corogne aresztowano inspektora policji i 3 szeregowych. W oddziałach stacjonujących na granicy pirenejskiej wykryto liczne komórki antyfrankistowskie. 20 żołnierzy aresztowano, a 20 zbiegło do Francji, zabierając z sobą pełny rynsztunek. Pułkownik Gwardii Cywilnej Antonio Pugal Nugerol został odwołany ze swego stanowiska wobec niepowodzenia działań sił rządowych przeciwko partyzantom w rejonie Estremadury.

Do walki z partyzantami republikańskimi rząd frankistowski powołał specjalne oddziały szturmowe, składające się w większości z b. żołnierzy tzw. Niebieskiej Dywizji, która przy boku wojsk hitlerowskich walczyła na froncie wschodnim. Oprócz normalnego żołdu żołnierze tych oddziałów otrzymują dodatek dzienny w wysokości 25 pezetów oraz premię 50 tysięcy pezetów za każdego zastrzelonego lub wziętego do niewoli partyzanta.

Partyzanci zajęli miejscowość Torres las Arcas w prowincji Teruel, gdzie rozbroili policję i falangistów. W San Martin del Rio partyzanci wtargnęli do miasta, skąd wycofali się po zniszczeniu dokumentów, dotyczących rekwizycji żywności. Zdarza ją się też wypadki zatrzymywania przez partyzantów samochodów z zarekwirowanymi artykułami żywnościowymi, które zwracane są chłopom.

OPINIA FRANCUSKA POTĘPIA ZBRODNIE FRANCO

PARYŻ, 1.1. (PAP). — Wykonanie wyroku śmierci na bohaterach hiszpańskiego ruchu oporu — Augustynie Zoroa i Lucasie Nunez — wywołało falę oburzenia w całej Francji.

Zgromadzenie Narodowe, na wniosek swej wiceprzewodniczącej Madeleine Braun, uchwaliło rezolucję, wzywającą rząd francuski do złożenia protestu w Madrycie.

Biuro konfederalne CGT ogłosiło komunikat, który głosi m. in.:

„Ofiara Augustyna Zoroa i Lucasa Nunez, bohaterów i męczenników ruchu oporu oraz demokracji w Hiszpanii, umocni francuską klasę robotniczą w zdecydowaniu praktycznego popierania akcji Generalnej Konfederacji Pracy i Światowej Federacji Związków Zawodowych na rzecz obrony i wyzwolenia ludu hiszpańskiego".

„Franc Tireur": „W Hiszpanii Franco przelewa krew całego ludu — komunistów, socjalistów, liberałów i republikanów".

Dziennik zaznacza, że rząd frankistowski jest tolerowany przez „wielkie demokracje". Zdaniem dziennika, istnieje analogia między wypadkami w Hiszpanii i w Grecji.

„Humanite" podkreśla, że bez „cynicznego poparcia imperialistów amerykańskich" Franco nie odważyłby się dokonać nowego morderstwa. Dziennik nawołuje do zjednoczenia się wszystkich sił demokratycznych w obronie przed faszyzmem i jego popleczn[illegible]

LONDYN 1.1 (PAP). Wiadomość z Madrytu o straceniu przez oprawców frankistowskich bohaterów walki o demokratyczną Hiszpanię — Zoroa i Nuneza — wywołała głębokie wrażenie w kołach lewicowych.

W kołach tych — jak pisze **„Daily Worker"** — podkreśla się, że egzekucja odbyła się przy jawnej aprobacie Bevina i brytyjskiego Foreign Office. Bevin postanowił nie interweniować w tej sprawie mimo to, że liczni przywódcy związków zawodowych, pisarze, profesorowie i prawnicy brytyjscy w depeszach do ambasady brytyjskiej w Madrycie domagali się podjęcia natychmiastowej akcji, celem ocalenia życia skazańców. Ambasada nie uczyniła jednak nic, gdyż nie otrzymała dyrektyw z Londynu.

„Daily Worker" wyraża pogląd, że odmowne stanowisko Bevina było niejako „sygnałem danym przez ministra spraw zagranicznych rządu Partii Pracy do wykonania egzekucji".

Francja, Włochy i Austria

przyjęły dyktando amerykańskie

NOWY JORK, 1.1 (PAP) Korespondent waszyngtoński „New York Times" donosi, że Francja, Włochy i Austria przyjęły wszystkie warunki, od których Kongres USA uzależnia udzielenie „tymczasowej pomocy" w wysokości 522 milionów dolarów. Dwustronne układy z rządem amerykańskim mają być podpisane w najbliższym czasie.

Dziennik utrzymuje, że głównym warunkiem amerykańskim jest postanowienie, iż wspomniane 3 kraje muszą rezerwować środki pieniężne w rozmiarach, odpowiadających pełnej wartości towarów, dostarczanych przez USA. Gdy tylko Stany Zjednoczone zawiadomią odnośny kraj, że wysyłają tam transport na pewną sumę w dolarach — kraj ten musi niezwłocznie odłożyć do specjalnego funduszu równowartość tej sumy według kursu urzędowego. Z gotówki tej Stany Zjednoczone będą również miały prawo pokrywać swe wydatki administracyjno - osobowe w odnośnych krajach.

Jeżeli którykolwiek z rządów, korzystających z „tymczasowej pomocy", zechce użyć odłożonego funduszu na cele inne niż te jakie przewidziano w układzie, będzie on musiał prosić o zezwolenie Stany Zjednoczone.

Dewaluacja franka

pierwszym skutkiem „pomocy" amerykańskiej

PARYŻ, 1.1 (PAP). Dzienniki paryskie potwierdzają możliwość wprowadzenia dwóch rodzajów franka: dla obrotów wewnętrznych i w stosunkach z zagranicą.

„Parisien Libere" wyraża zdanie, że reforma ta pociągnie za sobą w istocie rzeczy dewaluację.

Tego samego zdania jest „Franc Tireur", który pisze o „dewaluacji, która nie śmie ujawnić swego rzeczywistego imienia". Dziennik łączy ewentualność wprowadzenia podwójnego franka z mającym nastąpić podpisaniem układu francusko - amerykańskiego w sprawie „tymczasowej pomocy" dla Francji.

„Humanite" cytuje wyjątki z artykułu pisma amerykańskiego „The Export and Import Journal of America". Pismo to zaznacza, że jakkolwiek „decyzja w sprawie dewaluacji franka nie zapadnie przed 1 stycznia 1948 r., to jednak konieczne jest, by przeprowadzić dewaluację przed terminem przekazania pierwszej sumy z tytułu pomocy amerykańskiej".

Podkreślając zainteresowanie kół amerykańskich w dewaluacji franka „Humanite" konkluduje: „Blum i partia amerykańska mylą się, jeśli sądzą, że naród da się wiecznie oszukiwać. Jest coś silniejszego od dolara, a mianowicie blok robotników, chłopów, inteligencji pracującej i drobnych kupców, którzy widzą w dewaluacji śmiertelne niebezpieczeństwo".

Dzienniki notują również pogłoski o możliwości wycofania z obiegu banknotów 5-tysięcznych i zablokowania ich w bankach. „Liberation" zauważa jednak, że Rene Mayer jest chwilowo przeciwny takiemu zarządzeniu w momencie, kiedy rząd nakłada na obywateli nowe ciężary podatkowe.

Narody nie chcą służyć bogu złota

„Izwiestia" o bilansie 1947 r.

MOSKWA, 1.1 (PAP). — Akademik Tarle, na łamach **„Izwiestii"** kreśli bilans 1947 roku, pisząc m. inn.:

„Reakcja światowa pod przewodem giełd i trustów usiłowała i usiłuje odzyskać swe pozycje, utracone podczas i po drugiej wojnie światowej. Jednakże potężna twierdza postępu społecznego — Związek Radziecki — oraz rozszerzająca się i wzmacniająca rodzina państw, które wprowadziły u siebie ustrój demokracji ludowej, stanowią mocną bazę miłujących wolność narodów całego świata.

12 marca 1947 roku pan Truman rzucił swą sławetną obietnicę obrony przed panamerykańską prawdziwych „demokratów" — Tsaldarisa i Zervasa — przed naciskiem ciemnych sił „totalitarnych", a równocześnie obrony Turcji od jej „niebezpiecznego sąsiada".

Zapoczątkowana efektownie z takim rozgłosem kampania prowokacji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, która otrzymała oryginalną nazwę „doktryny", trwała aż do początku lata. Do piero fiasco żądań amerykańskich na konferencji moskiewskiej i stanowcza odprawa ze strony Węgier wobec wszystkich usiłowań przekształcenia jej w „Grecję Nr 2" — ochłodziły nieco optymistyczne rachuby na skuteczność polityki bezpośrednich pogróżek.

Na widowni występił wówczas dla odmiany dyplomata wojenny, lubujący się we własnym krasomówstwie, dla którego dyplomacja stanowi w całym znaczeniu tego słowa „kontynuację wojny za pomocą innych środków". Przedstawiciele reakcji europejskiej przyjęli „plan Marshalla" jak od dawna oczekiwany apel zza oceanu do zjednoczenia się i natarcia na nieprzyjaciela.

Jeżeli pełna temperamentu działalność panów Trumana, Marshalla oraz większości posłów i senatorów w obu Izbach Kongresu doprowadziła do pewnej konsolidacji reakcji międzynarodowej, to w każdym razie daremne są wysiłki jej przywódców, zdążające do przedstawienia sprawy w ten sposób, jakoby tu właśnie tkwił główny wynik polityczny.

Chodzi bowiem o to, że ludzie miłujący wolność i należący do partii prawdziwie demokratycznych — w wielu krajach jako wyraziciele istotnych aspiracji narodowych, w drugich zaś jako kierownicy nawy państwowej — bynajmniej nie zadowolili się w roku ub. czynną obroną przed zakusami reakcji, lecz sami prowadzili zdecydowane natarcie.

Walka między dwoma światopoglądami i dwoma systemami, walka ideowa i dyplomatyczna, będzie oczywiście trwała. Jednakże bilans 1947 roku oznacza dalszą konsolidację sił demokracji światowej i nie wróży on niczego pocieszającego ciemnym siłom reakcji, które skupiają się pod sztandarami Wall Street.

Narody nie chcą służyć bogu wojny i złota. Dzisiaj zaś walka za pokój i walka za demokrację stały się w istocie rzeczy pojęciami równoznacznymi!"

Wypowiedzi noworoczne w całym świecie

Bilans wspaniałych osiągnięć w krajach demokratycznych

Pesymizm i obłuda w krajach kapitalistycznych

Wybitni mężowie stanu we wszystkich krajach wystąpili z przemówieniami noworocznymi.

ŚWIAT DOZNAŁ ROZCZAROWANIA STWIERDZA TRYGVE LIE

NOWY JORK, 1.1 (PAP). Sekretarz generalny ONZ **Trygve Lie** w przemówieniu noworocznym stwierdził, że jakkolwiek Narody Zjednoczone osiągnęły porozumienie w wielu kwestiach świat doznał rozczarowania, albowiem wielkie mocarstwa nie zdołały jeszcze osiągnąć porozumienia w dziedzinach spornych. Mówca wyraził nadzieję, że rok 1948 przyniesie korzystną zmianę pod tym względem i wielkie mocarstwa będą mogły szybciej przystąpić do uregulowania problemów spornych.

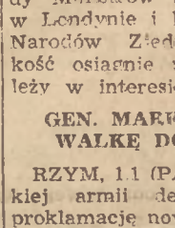

Musimy — podkreślił Trygve Lie — pracować nieustannie na rzecz tego porozumienia. Powinniśmy popierać ONZ i zachować wiarę w jej misję.

Przy poparciu ludów całego świata Narody Zjednoczone będą potężną przeszkodą na drodze do wojny i nadzieją całej ludzkości.

OBŁUDNE OŚWIADCZENIE TRUMANA

WASZYNGTON, 1.1 (PAP). Przemawiając na noworocznej konferencji prasowej, prezydent **Truman** oświadczył, że jakkolwiek rok 1947 nie był tak dobry, jak się spodziewano, to jednak należy ufać, że dojdzie do podpisania pokoju, na który wszystkie narody zgodzić się mogą. Prezydent wyraził nadzieję, że mimo niepowodzenia ostatnich narad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie i konfliktów w obrębie Narodów Zjednoczonych — ludzkość osiągnie pokój i dobrobyt, co leży w interesie całego świata.

GEN. MARKOS ZAPOWIADA WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA

RZYM, 1.1 (PAP) — Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej ogłosiła proklamację noworoczną gen. **Markosa**. Proklamacja ta oświadcza, że armia demokratyczna pod kierownictwem tymczasowego rządu demokratycznego będzie w roku 1948 zadawała jeszcze mocniejsze ciosy siłom monarcho - faszystowskim, wspieranym przez imperialistów amerykańskich.

Rok 1948 — oświadcza gen. **Markos** — będzie rokiem chwały naszych żołnierzy, którzy nie zaprzestaną walki aż do zwycięstwa.

WZRASTA WIARA W TRIUMF POKOJU I DEMOKRACJI — STWIERDZAJĄ W MOSKWIE

MOSKWA, 1.1 (PAP). Komentator radia moskiewskiego stwierdził, że ludzie świata witają jutrzenkę nowego roku, ze wzmagającą się wiarą w triumf sprawy pokoju i demokracji.

CRIPPS OMAWIA KŁOPOTLIWĄ SYTUACJĘ PRZEMYSŁU BRYTYJSKIEGO

LONDYN, 1.1 (PAP). Przemówienie noworoczne wygłosił m. in. **Sir Stafford Cripps**. Omówił on trudne zadania, jakie w 1948 roku czekają przemysł brytyjski dla obniżenia kosztów produkcji i wzmożenia eksportu. Oświadczył on, że naród brytyjski jest zdecydowany zadanie wykonać.

Wielka Brytania zmierza do odzyskania swej przodującej roli w handlu światowym. Wreszcie Sir Stafford Cripps dodał, że w dziele odbudowy Wielka Brytania powinna polegać przede wszystkim na swych własnych wysiłkach.

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA JUGOSŁAWII REASUMUJE MARSZ. TITO

BELGRAD, 1.1 (PAP). Z okazji nowego roku, marszałek Tito, wygłosił mowę radiową, w której przedstawił bilans pierwszego roku wykonania planu 5-letniego. Podkreślił on, że mimo pewnych niepowodzeń, które wynikały z przeszkód obiektywnej natury, **osiągnięcia pierwszego roku są tak wielkie we wszystkich dziedzinach, że gwarantują powodzenie dalszych wysiłków na drodze do realizacji zasadniczego celu — lepszej i szczęśliwszej przyszłości narodów Jugosławii.** Osiągnięcia te stały się możliwe jedynie dzięki nowej strukturze socjalnej kraju.

W górnictwie plan wykonania w 104 proc., w zasiewach zbożowych — 92,2 proc., w rozwoju przemysłu — w przeszło 100 proc.

Marszałek Tito podkreślił również rozwój spółdzielczości jugosłowiańskiej, która obejmuje obecnie 10.296 spółdzielni, jak również zwrócił uwagę na dodatnie wyniki walki z analfabetyzmem, który w roku ubiegłym zmniejszył się co najmniej o 20 proc. Przeciętna płac podniosła się o blisko 21 proc.

Wzywając masy pracujące Jugosławii do wytężenia wszystkich sił celem realizacji zadań drugiego roku planu 5-letniego, marszałek Tito dał wyraz swej głębokiej wierze w urzeczywistnienie tego planu i w realizację ustroju socjalistycznego w Jugosławii.

BUŁGARIA ZDECYDOWANA JEST BRONIĆ DEMOKRACJI STWIERDZA PREM. DYMITROW

SOFIA, 1.1 (PAP). Zwracając się do narodu bułgarskiego z okazji nowego roku, premier Dymitrow podkreślił, że Bułgaria należy bez zastrzeżeń do potężnego obozu antyimperialistycznego i demokratycznego.

Jest ona zdecydowana bronić niezachwianie swych zdobyczy demokratycznych i swej niepodległości narodowej.

Premier wspomniał o działalności tzw. komisji bałkańskiej, stwierdzając, że Bułgarzy nie dopuszczą tej komisji na swe terytorium, podobnie jak Jugosłowianie. Wyraził on następnie sympatię dla ludu greckiego, walczącego o wolność. W walce tej premier Dymitrow widzi cenny przyczynek do zapewnienia dobrosąsiedzkich stosunków między wszystkimi krajami bałkańskimi.

Wreszcie premier bułgarski zapowiedział, że wkrótce Bułgaria zawrze pakty przyjaźni z Rumunią, Czechosłowacją, Polską, Węgrami i Związkiem Radzieckim, jak również ze wszystkimi tymi krajami, które zechcą przeciwstawić się zakusom imperialistycznym.

CZECHOSŁOWACJA GOSPODARUJE LEPIEJ, NIŻ KRAJE KAPITALISTYCZNE — STWIERDZA SLANSKY

PRAGA, 1.1 (PAP). — Sekretarz generalny czeskiej Partii Komunistycznej, poseł Slansky, kreśląc na łamach dziennika „Rude Pravo" bilans zeszłoroczny, stwierdza, że w wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego Czechosłowacji osiągnięto poważne sukcesy. Połowa 2-letniego planu odbudowy gospodarczej państwa wykonana została w 100 proc., a dzięki wysiłkom rządu i całego społeczeństwa, udało się zażegnać kryzys aprowizacyjny, wywołany katastrofalnym nieurodzajem w ub. roku. Naród czechosłowacki wykazał, że umie gospodarować lepiej, niż w państwach kapitalistycznych.

W dziedzinie polityki zagranicznej na podkreślenie zasługuje fakt zawarcia w ub. roku umowy sojuszniczej z bratnią Polską i doniosłych umów gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. Dzięki tym umowom wzmocniło się stanowisko Czechosłowacji na arenie międzynarodowej.

CYNICZNE OŚWIADCZENIA SCHUMANA

PARYŻ, 1.1 (PAP). W noworocznym przemówieniu radiowym premier **Schuman** zapowiedział, że w roku 1948 nie będzie żadnych dalszych podwyżek płac i że skasowanych będzie 150 tysięcy posad rządowych. Czynione będą wysiłki celem „wyzwolenia życia ekonomicznego kraju".

Przewiduje się też nową pożyczkę wewnętrzną.

Przypominając trudności ub. roku, premier zaznaczył, że fatalne zbiory doprowadziły do „współzawodnictwa między konsumentami", co z kolei spowodowało zwyżkę cen.

Wreszcie premier przyznał, że zarobki we Francji nie zapewniają masom pracującym dostatecznej siły nabywczej. Wezwał on naród do „ratowania franka".

BIURO SPRZEDAŻY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
MOTO ZBYT
BIURA DYREKCJI
przeniesione
MAZOWIECKA 13
29-Kr.

SPROSTOWANIE

Do ogłoszenia w „Głosie Ludu" z dnia 1.I.48 r. Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych wkradł się błąd dotyczący punktu sprzedaży przy ul. Marszałkowskiej 53a.

Punkt detaliczny sprzedaży Centr. Zjedn. Spółdz. Przem. zostanie uruchomiony w dniu 5.1.48 r. a nie w dniu 4.I.48 r., co niniejszym prostujemy.

Bolesław MAKOWSKI

Kierownik Wydziału Personalnego Działu Produkcji P.P. Film Polski, Sekretarz Komitetu Partyjnego PPR Filmu Polskiego, długoletni działacz robotniczy. Zmarł dnia 30 grudnia 1947 r.

W zmarłym tracimy wiernego towarzysza i oddanego bojownika sprawy robotniczej.

KOMITET PARTYJNY P.P.R.
P.P. Film Polski

Bolesław MAKOWSKI

Kierownik Wydziału Personalnego Działu Produkcji P.P. Film Polski. Zmarł dnia 30 grudnia 1947 r.

W zmarłym Film Polski traci doświadczonego i bezwzględnie oddanego współpracownika i dobrego kolegę.

DYREKCJA NACZELN.
P.P. Film Polski

Ś † P

Eugeniusz Czarnowski

Magister Ekonomii

kapitan rezerwy W. P., odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Złotym Krzyżem Zasługi za działalność społeczną

wieloletni członek, Przewodniczący Zarządu i Dyrektor Naczelny Spółdzielni „Grupa Techniczna" w Warszawie w latach 1939-40 i 1946-47, ostatnio członek Rady Nadzorczej

zmarł dn. 30.XII.1947 r. przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele św. Aleksandra w Warszawie, Plac Trzech Krzyży w poniedziałek dn. 5.I.1948 r. o godz. 11, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz Wojskowy na Powązkach.

W zmarłym tracimy oddanego idei spółdzielczości człowieka światłego niezawodnego doradcę, szczerze oddanego i nieodżałowanego kolegę.

RADA NADZORCZA CZŁONKOWIE — ZARZĄD PRACOWNICY — RADA ZAKŁADOWA SPÓŁDZIELNI GRUPA TECHNICZNA"

48-K

Azbestowcy pracują ciężko i ofiarnie

Trzeba ich otoczyć szczególną opieką

Nie można porównać warunków przędzalni azbestowej do żadnych innych zakładów. Już na progu portierni unosi się zapach benzyny, siarki, minium i ołowiu. Surowiec ma skłonność rozpylania się i jest niebezpieczny dla najmniejszej ranki zewnętrznej czy wewnętrznej. Gęsty pył azbestu osiada na włosach, ubraniach, no i na płucach.

W takich to warunkach pracowała od początku ofiarna załoga i z „niczego" zbudowała dosyć pokaźne zakłady.

Wyrabiane są sznury i płyty uszczelniające, ubrania ochronne dla pracujących w ciężkim przemyśle i wiele innych przedmiotów nieodzownych we wszystkich przemysłach.

Plan wykonywano miesiąc po miesiącu i nawet go przekraczano. Produkcja rośnie powoli, ale systematycznie. W czerwcu plan wykonano w 116 procentach, w listopadzie — w 120 proc., 18 grudnia roczny plan produkcji został wykonany całkowicie, a do końca roku przekroczony o 10 procent.

CZYJA ZASŁUGA

Czyja to zasługa? Wszyscy moi rozmówcy — dyrekcja, kierownicy, majstrowie, sekretarze kół i przewodniczący Rady Zakładowej — stwierdzają jednomyślnie: zasługa całej, zgodnie i ofiarnie pracującej załogi robotniczej, która bez oficjalnej umowy zorganizowała współzawodnictwo pracy, niebywale podnosząc produkcję.

W toku realizacji jest uruchomienie II oddziału przy ul. Piekarskiej. Planuje się produkcję nowych artykułów: płyty azbestowe, taśmy hamulcowe, pakunki plecione suche i przetłuszczane. Przewiduje się także uruchomienie tkalni, której dotychczas oddział łódzki nie posiada. Przywieziono maszyny całkowicie zniszczone, otrzymane także w „proszku" przerabia się i montuje własnymi siłami. Majstrowie, monterzy i robotnicy - fachowcy sami zestawili maszyny, które wkrótce będą już czynne.

Produkcja na 1948 rok zaplanowana została z rozmachem, ale „azbestowcy" twierdzą z całą pewnością, że plan ten jest wykonalny.

OTO GWARANCJA

Gwarancją wykonania tego planu— jest zgodna współpraca wszystkich ze wszystkimi — kół PPR i PPS z Radą Zakładową i dyrekcją. Gwarancją są przodownicy pracy — majstrowie: **Józef Tomaszuk, Zygmunt Mucha, Jan Strzechowski** (PPR), **Antoni Grabowski** (PPR), **Jan Matliński** (PPS); monterzy: **Leon Małecki** (PPR), **Michał Peno** (PPR), **Józef Witczak, Henryk Wojtak**; prządki: **Kazimiera Jordan, Marianna Szostka, Teofila Gruda, Jadwiga Kazimierczak, Cecylia Pawłowska**; robotnice krajalni: **Helena Oparska, Anna Pełczyńska, Stanisława Sulej**; robotnicy produkcyjni: **Stanisław Wasiak, Sęczak, Krzywkowski, Zgrzeblarski, Julia Fojna, Eugeniusz Wstępniak**, cały oddział konfekcyjny, który wykonał plan w 130 procentach — ze swą majstrową, ob. **Władysławą Stolarczyk** na czele.

Lista przodowników jest niezwykle długa i z konieczności musimy zrezygnować z wyliczenia wszystkich.

Należy jeszcze dodać, że kierownikami tej zgranej załogi i organizatorami są tow. tow.: dyr. nacz. inż. **Mieczysław Pawłowski**, dyr. admi.-handlowy, tow. **Gawroński** oraz tow. **Barwik** — kierownik techniczny oddziału azbestowego w Gryfowie-Śląskim. Tow. Kazimierz Barwik właśnie w grudniu ub. r. obchodził uroczystą rocznicę 20-lecia swojej pracy w przemyśle azbestowym. Swoje kwalifikacje fachowe oddaje całkowicie placówce, na którą postawiła go załoga robotnicza centrali „Azbestu". Odkomenderowany na Dolny Śląsk wywiązał się całkowicie z pracy. Zniszczone maszyny zostały zmontowane i uruchomione, grupka fachowców pod kier. tow. Barwika wyszkoliła nowe kadry. Oddział gryfowski pracuje normalnie i ma ogromne perspektywy rozwoju.

Tak pracuje w Polsce Ludowej załoga robotnicza jedynej fabryki azbestu.

*

Zdawałoby się, że ta jedyna fabryka powinna się cieszyć szczególną opieką, a jednak mimo to, że robotnicy fabryki azbestowej pracują w o wiele cięższych warunkach, aniżeli włókniarze, zarobki ich są w niektórych działach nawet niższe.

W związkach zawodowych znajdzie się projekt umowy, złożony przez dyrekcję i Radę Zakładową. Należałoby — w ramach ogólnej umowy przemysłu włókienniczego, opracować dodatkową umowę dla robotników „Azbestu". Stan istniejący jest jeszcze nie unormowany. Zwróciliśmy na to uwagę w lutym 1947 roku.

B. Notariusz

Oddział konfekcyjny fabryki „Asbest" Zespół wykonał plan w 130 proc.

Pamięci wielkiego żołnierza

Tablica pamiątkowa na statku „Generał Walter"

Z inicjatywy Gdańskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wystąpiono z projektem umieszczenia na polskim statku „Generał Walter" tablicy pamiątkowej ku czci tragicznie zmarłego w walce z bandami UPA generała broni Karola Świerczewskiego, który wsławił swoje imię również w walkach o wolność ludu Hiszpanii pod pseudonimem „Walter", będąc dowódcą brygady międzynarodowej.

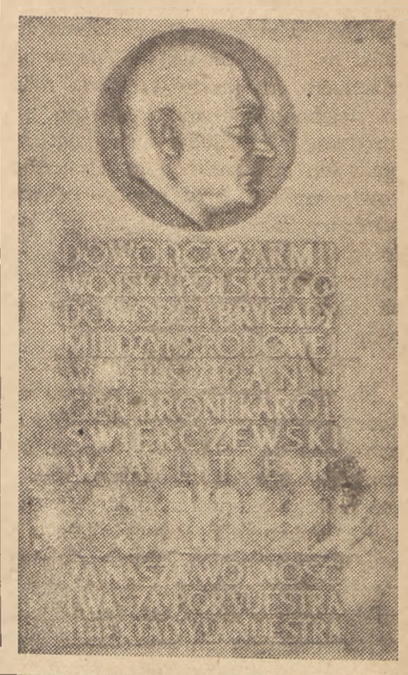

Inicjatorom przyszło z wydatną pomocą Ministerstwo Obrony Narodowej wykonując w Biurze Studiów piękną brązową tablicę pamiątkową z następującym napisem:

„DOWÓDCA 2 ARMII WOJSKA POLSKIEGO. DOWÓDCA BRYGADY MIĘDZYNARODOWEJ W HISZPANII GENERAŁ BRONI KAROL ŚWIERCZEWSKI „WALTER". ZA NASZĄ WOLNOŚĆ I WASZĄ".

W dolnej części tablicy znajduje się napis w języku hiszpańskim — „Por Vuestra Libertad Yla Nuestra".

Tablica ta znajduje się już w lokalu Związku Uczestników Walki Zbrojnej w Gdańsku. Uroczystości umieszczenia tablicy na statku noszącym nazwę wielkiego bojownika odbędą się przypuszczalnie na wiosnę 1948 r. i zorganizowane będą z udziałem przedstawicieli państw zagranicznych. (k)

»ŁOŚ« I JEGO KAPITAN

„Mały holownik od wielkiej roboty"

Jeżeli chcecie poznać służbę kapitana **Antoniaka** w porcie szczecińskim to spróbujcie przejechać się czarnym holownikiem „Łoś" z Wałów Chrobrego na „Huk" po bunkier. Nie w ciepłej i czystej kapitańskiej kajucie, a na wysokim odkrytym mostku, gdzie hula porywisty wiatr i w oczy sypie mroźny śnieg.

W dzień i w nocy sunie po kanałach szczecińskiego portu czarno-żółty „Łoś" z kpt. Antoniakiem za kołem sterowym na odkrytym mostku. Trzeba wyciągnąć zatopiony wrak — robota dla „Łosia". Tonie betonowy, pływający magazyn na „Wulkanie" — „Łoś" płynie na ratunek. Wszędzie gdzie trzeba użyć pływającej siły, krępy „Łoś" ma robotę.

„Anglicy budowali go do walk inwazyjnych". Przetrzymał inwazję, jakoś bez uszkodzeń. Kupiliśmy go z demobilu angielskiego dla szczecińskiego portu. Od października już tak obaj z kpt. Antoniakiem pływają po kanałach.

PŁYNIEMY PO BUNKIER

Czarny komin holownika rzygnął kłębem smolistego dymu, śruba pod rufą wzburzyła oleistą wodę przy nabrzeżu i pękaty kadłub odbił od Wałów Chrobrego. Wyszliśmy na farwater. Na wysokości gmachu województwa wiatr chlasnął nas po twarzach śnieżnym biczem. Trudno się utrzymać na odkrytym mostku.

Płyniemy na „Huk" po bunkier. „Łoś" nabiera paliwa na 2 tygodnie dla swej żarłocznej 500 konnej maszyny. Mijamy ospały Elewator. Stocznia „Odra" wystrzeliwuje stalowymi ramionami konstrukcji.

TO BYŁA PIERUŃSKA ROBOTA

Po drodze widać ciągle rezultaty pracy naszego „Łososia". Tam, gdzie wypływa Swante, leży wielki dok pływający wydobyty przez „Łosia" z mulistego kanału przy nabrzeżu „Wulkan".

Tu Otto Alfred Müller też przez „Łosia" wyholowany.

„To była pieruńska robota" — mówi kpt. Antoniak — „co go pociągnęliśmy, to znów nam szedł na dno. Aleśmy mu dali radę" — kończy z dumą.

Skrzypi koło sterowe w dłoniach kapitana. Od maszynowni dochodzi jednostajny stuk 500 koni. U stóp wzgórz Golęcinowskich wyrastają ramiona dźwigów i czarne kadłuby szwedzkich frachtowców. To „Huk" „Załadowaliśmy 100.000 ton" głosi transparent zawieszony na konstrukcji dźwigu.

„Łoś" mija „Annę Ritę" i cumuje. Dwaj marynarze ściągają liny i holownik już jest gotów. Mija jednak dobra godzina zanim dźwig nr 6 zaczyna sypać w luki „Łosia" drobny bunkier. Kpt. Antoniak jest najwyraźniej niezadowolony. A nuż w GAL-u mają nowe zlecenia dla holownika.

WILKI MORSKIE NA „ŁOSIU"

Ze stalowego czerpaka leci drobny deszcz węgla. Kapitan sam dogląda roboty. Pod jego wzrokiem nawet „Czarny Gieniek" przestał lekko zachrypłym głosem śpiewać swoje „Chryzantemy złociste" Kiedyś był on rybakiem na zalewie. Ostatnio rzucił sieci i poszedł na holownik w sześcioosobowej załodze „Łosia". Zresztą żaden nigdy nie był marynarzem. Teraz Antoniak robi z nich „morskich wilków". Nie darmo pływał 32 lata po wodach całego świata. Bombaj, Batawia, Singapore, New-York, Amsterdam, wszystkie prawie porty i morza uczyły kpt. Antoniaka sztuki żeglowania. Teraz całe swoje doświadczenie oddał Szczecinowi.

Czerpak po raz ostatni zjechał w dół i rozwarł szczęki — „Łoś" gotów.

GDY BĘDZIECIE W PORCIE

Zaterkotał telegraf do maszynowni, zabulgotała śruba pod rufą. Oparty o sterowe koło kapitan, smagany wichrem, wyprowadził holownik na farwater.

Kiedykolwiek będziecie w porcie, lub będziecie płynąć pasażerskim statkiem do Świnoujścia a na torowisku wodnym spotkacie czarny krępy holownik z żółtą nadbudówką i masztami, pozdrówcie go marynarskim „Ahoj", tak jak to czynią portowi piloci i kapitanowie zagranicznych statków. To „Łoś" Mały holownik od wielkiej roboty

Kazimierz Blahij

Młodzi metalowcy dokonują cudów

Jacenty Warzecha z huty »Pokój« pracuje za czterech

IV etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy ogarnął 33.311 młodych metalowców, zorganizowanych w 246 sekcjach przy Związkach Zawodowych Metalowców, obejmujących ogółem 44.650 młodzieży.

Młodzieżowe współzawodnictwo odbywa się w 144 zakładach pracy. Największą liczbę młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie wykazuje huta „Pokój" w Nowym Bytomiu— a mianowicie 2.916 osób, na dalszych miejscach znajduje się huta „Batory" — 1.909 osób, huta „Kościuszko" — 1.677, huta „Baildon" — 1.630 osób itd.

Wśród młodych entuzjastów pracy wysuwają się na czoło z huty „Pokój" w Nowym Bytomiu **Jacenty Warzecha**, który uzyskał 417 proc. normy i **Walter Klajnert** z koksowni huty „Kościuszko" — 405,8 proc. normy. Za nimi idą **Mieczysław Kasprzak** z wytwórni wagonów i mostów w Chorzowie, osiągający 392,5 proc. normy i z tegoż zakładu pracy **Waldemar Szulc** — 375,2 proc. **Wincenty Krobisz** — 337 proc., **Stanisław Maron** — 325 proc., **Herbert Kania** z huty „Zygmunt" w Łagiewikach — 371 proc. Z huty „Pokój" w Nowym Bytomiu wysuwają się Jan Ludwik — 338 proc. i Jan Gorywoda — 307 proc.

Kruk kosztował ponad milion złotych

Wielkie nadużycia w magazynach „Społem"

Ostatnio milicja obywatelska wpadła na trop wielkiej afery, jaka miała miejsce w magazynach „Społem" położonych w Gdańsku na Stepce.

Kierownik tych magazynów niejaki **Czesław Kruk** od dłuższego już czasu dokonywał masowych kradzieży mąki, obuwia i różnych innych towarów, sprzedając je na wolnym rynku i inkasując pieniądze do własnej kieszeni. Dochodami Kruk dzielił się z **Leonem Schoengalem**, który prowadził ewidencję towarów przychodzących i wychodzących z magazynów.

W celu zjednania sobie pracowników magazynowych, którym te nadużycia mogły być znane, Czesław Kruk wykupywał za własne pieniądze paczki żywnościowe (deputaty), wręczając je pracownikom bezpłatnie. Kruk, którego malwersacje kosztowały według dotychczasowych obliczeń przeszło milion zł „Społem" odpowie za swe machinacje. **(M)**

Rejestracja

warsztatów rzemieślniczych

Według dotychczasowych danych do Biur Rejestracyjnych na terenie całego kraju zgłosiło się i uiściło opłaty 117.690 właścicieli warsztatów rzemieślniczych, co stanowi 85 proc ogólnej liczby uprawnionych.

Województwa: warszawskie, pomorskie i poznańskie wypełniły obowiązek w 100 proc.

Jakie będą zasiłki rodzinne?

Dekret z października ub. r. o ubezpieczeniu rodzinnym wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1948 r. Obecnie ustalono, że w początkowym okresie pracodawcy będą wypłacali zasiłki rodzinne osobom, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego w zakładach pracy, zatrudniających ponad 4 pracowników. Ubezpieczeni pracujący w małych zakładach, będą pobierali zasiłki za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej. Przewiduje się, że wymiar składki z tytułu ubezpieczenia rodzinnego zostanie ustalony na 10 proc. zarobków ubezpieczonych.

Wysokość zasiłków rodzinnych wyniesie prawdopodobnie 650 zł na jedno dziecko, 1.450 na dwoje dzieci i po 1.000 zł na każde dalsze dziecko. Ubezpieczeni będą również pobierać zasiłek na żonę nie pracującą zarobkowo. Dla żony bezdzietnej 300 zł miesięcznie, zaś dla żony wychowującej dzieci — 500 zł.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 14 „Pan inspektor przyszedł", o godz. 18 „Wilki i owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska) o godz. 15 „Zabusia", o godz. 19 „Sprzeda na narzeczona'.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 15 i 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30, a w niedziele o godz. 15 i 18.30 „Rewizor" Gogola.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 15 i 19 „Świerszcz za kominem".

Teatr JASKÓŁKA (Marszałkowska 69): nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 15 i 19 „Roxy".

STUDIO (Karowa 31): nieczynny.

Teatr DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): o godz. 17.15 i 19.15 rewia pod tyt. „Jak się tworzy rząd".

KOMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Nie igra się z miłością".

Teatr PLACÓWKA (Królewska 13): o g. 19.15 „Burza".

Kina

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) „Jasne Łany".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) „Myszy i Ludzie".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Jasne Łany".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): „Spotkanie".
Pocz. seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.

Kino AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): program aktualności o godz. 11. Ceny biletów 35 zł.

Kino SYRENA (Inżynierska 2) „Kopciuszek".
Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21.

Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Statek pułapka".
Pocz. seansów o godz. 15, 17, 19 i 21.
Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.
W innych kinach o godz. 19.

Ofiary

Ob. Helena i Szymon Syrkowie wpłacili sumę zł 3.000 jako ofiarę na pomoc zimową.

Jednostki Wojskowe 1236, 3237, 3202, 2179 wpłaciły sumę zł 2.940 na rzecz ofiar terroru faszystowskiego w Hiszpanii.

Jednostka Wojskowa 3263 wpłaciła sumę zł 3.705 jako ofiarę na walczących w Hiszpanii.

Inż. Wiśniewski Zygmunt wpłacił sumę zł 1.000 jako ofiarę na pomoc zimową.

Wiceminister Balicki zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacił sumę zł 2.000 jako ofiarę na RTPD.

Bezimiennie wpłacono sumę zł 500 jako ofiarę na RTPD.

Ob. Andrzej Jarszewicz wpłacił sumę zł 9.490 jako ofiarę na walczącą demokratyczną Grecję.

Pracownicy Kom. Pow. PPR we Włochach wpłacili sumę zł 6.630 jako ofiarę na rodziny strajkujących robotników Francji.

Mieszkańcy Domu Al. Niepodległości 154 wpłacili sumę zł 3750 i członkowie koła PPR Nr 51 zł 550 — razem zł 4.300 na rodziny strajkujących robotników Francji.

Ministerstwo Przemysłu Dep. Miejscowy ul. Wilcza wpłacił sumę zł 3.960 jako ofiarę na rodziny strajkujących robotników Francji.

Komitet Pow. PPR w Ostrołęce wpłacił sumę zł 4.200 jako ofiarę na rodziny strajkujących robotników Francji.

Związek Zawodowy Włókniarzy W-wa wpłacił sumę zł 900 jako ofiarę na odbudowę Warszawy.

Związek Zawodowy Włókniarzy W-wa wpłacił sumę zł 2.500 jako ofiarę na pomoc zimową

Ministerstwo Przemysłu Departament Ekon. - Socjalny wpłacił sumę zł 5.578 jako ofiarę na rodziny strajkujących robotników Francji.

Wydział Gospodarczy Przemysłu i Handlu wpłacił sumę zł 975 jako ofiarę na powstańców greckich.

Związek Administratorów wpłacił sumę zł 25.145 jako ofiarę na odbudowę Warszawy.

Ministerstwo Administr. Publicznej wpłaciło sumę zł 2.800 jako ofiarę na odbudowę Warszawy.

Wiceminister kultury i sztuki ob. Kruczkowski wpłacił sumę zł 3.000 jako ofiarę na RTPD.

Ob. Irena Jarosińska wpłaciła sumę zł 1.000 jako ofiarę na sieroty po poległych Tow. PPR w walce z okupantem.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki, Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 11

ELEKTRYCZNE silniki, aparaty, kupno — remont „Elektryk" Chmielna 10. 632

FLASZKI apteczne, flakony perfumeryjne, słoje, gąsiory, Szymborski, Chmielna 23, sklep Chmielna 20. 7

PRACA

POTRZEBNI szoferzy P. P. Budowl. „Hydrotrest" Smolna 32. Zgłaszać się w godz. 8 — 15, pokój Nr 14. 14

RÓŻNE

BEZPŁATNIE OCENI, NAPRAWI, KUPI MASZYNĘ DO LICZENIA I PISANIA NAWET ZEPSUTĄ, POŁAMANĄ MECHANIK, ZŁOTA 46

A) CEROWNIA artystyczna, garderoby, dywanów Retmańczyk Janiny, Wilcza 9. 614

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM legitymację kolejową Nr 038156, karty żywnościowe, odzieżową, Obarek Władysława Iłowo. 10

UNIEWAŻNIAM kartę RKU oraz inne dowody na nazwisko Kopa Mieczysław. 12

ZAGUBIONE zaświadczenie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego (tytuł własności) na samochód ciężarowy MAN na nazwisko Tadeusz Janowski i Jan Koziołek, które się unieważnia. 16

NACZELNA DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

poszukuje natychmiast:

1. Księgowych bilansistów
2. Samodzielnych księgowych
3. Instruktorów finansowych
4. Inspektorów finansowych
5. Inspektorów handlowych

Zgłoszenia osobiste z życiorysem do Działu Personalnego Dyrekcji P.D.T. ul. Grzybowska 2/4, codziennie między godz. 11 — 12. 30 Kr

PRZETARG

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 2 Warszawa, Mińska 25 ogłaszają przetarg nieograniczony na następujące roboty:

1. Roboty budowlane — remontowe w bud. 4, 5, 6 i 7. Wadium 20.000
2. Roboty instalacji elektrycznej w bud. 4, 5, 6 i 7. Wadium 20.000

Podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Inwestycji P.Z.S. 2 Mińska 25.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem jak w punkcie 1 i 2 z podaniem terminu wykonania robót, pokwitowaniem stwierdzającym złożenie wadium w kasie P.Z.S. 2 należy złożyć do dnia 8 stycznia 1948 r. do godz 12-ej, o której nastąpi otwarcie ofert.

P.Z.S. 2 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu, rozdzielenia ofert między kilku oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. 40-Kr

Nowa taryfa

pocztowa, telefoniczna i telegraficzna obowiązuje od 1 stycznia

LISTY

Od 1 stycznia 1948 r. obowiązują następujące opłaty: listy w obrocie krajowym do 20 g — 15 zł, listy w obrocie zagranicznym do 20 g — 30 zł, kartki pocztowe — 6 zł, kartki zagranicę — 18 zł, druki do 20 g — 3 zł, papiery handlowe do 100 g — 10 zł, próbki towarów do 100 g — 6 zł, polecenie przesyłki listowej — 20 zł, polecenie przesyłki listowej zagran. — 30 zł, pośpieszne doręczenie przesyłki listowej w miejscowym obszarze poczt. — 50 zł, wydanie przesyłki listowej krajowej lub zagranicznej, adresowanej poste - restante — 10 zł, przyjęcie polconej przesyłki listowej poza godzinami urzędowymi — 20 zł.

OPŁATY DODATKOWE DLA PACZEK

Doręczenie paczki do 10 kg — 25 zł, doręczenie paczki ponad 10 kg — 40 zł, pośpieszne doręczenie paczki w miejscowym obszarze pocztowym (niezależnie od opłaty za przewóz) — 50 zł, wydanie paczki adresowanej poste-restante — 30 zł, przyjęcie paczki poza godzinami urzędowymi — 20 zł. składowe za każdy dzień zwłoki w odbiorze paczki — 10 zł

Przekazy pocztowe do 500 zł—30 zł, ponad 500 do 1.000 zł — 45 zł, ponad 1.000 do 2.000 zł — 60 zł, ponad 2.000 do 5.000 zł — 90 zł, ponad 5.000 do 10.000 zł — 135 zł.

Przepakowanie paczki do wagi 10 kg — 40 zł, ponad 10 kg — 60 zł. Za pośrednictwo przy ocleniu: 1) przesyłki listowe — 30 zł, 2) paczki 60 zł.

Telegramy zwykłe zamiejscowe za każdy wyraz taryfowy — 8 zł, nadto opłata stała 20 zł, miejscowe za każdy wyraz taryfowy — 3 zł, nadto opłata stała 20 zł.

TELEGRAMY

Telegramy pilne, zamiejscowe za każdy wyraz taryfowy — 16 zł. nadto opłata stała 40 zł, miejscowe za każdy wyraz taryfowy 6 zł, nadto opłata stała 40 zł.

Rozmowy telefoniczne — każda rozmowa miejscowa, wykonana przez licznik — 5 zł każda rozmowa miejscowa z rozmównicy publ. — 10 zł. Rozmowy międzymiastowe zależnie od odległości między centralami.

Instalacja aparatu telefonicznego, kojcowego, w zależności od grupy sieci — od 14.000 do 15.000 zł.

Zmiany opłat nie objęte niniejszym komunikatem, podane są w Dzienniku Taryf Pocztowych i Telekomunikacyjnych nr 12 z 12 grudnia 1947 r.

Szkielety dawno minionego życia...

W muzeach paleontologii obejrzeć można resztki zwierząt, które żyły w minionych okresach historii kuli ziemskiej. Często jednak szczególną uwagę uczonych zwracają resztki nie największych zwierząt, ale niepokaźnych i — jakby się wydawało — niczym nie wyróżniających się przedstawicieli świata zwierzęcego.

Ze specjalnym zainteresowaniem badają uczeni kości zwierząt, które łączą w sobie cechy charakterystyczne przedstawicieli różnych typów, na przykład ptaków i gadów. Są to bowiem zwierzęta, które dokonały decydujących zmian w sposobie życia: przeszły od życia w wodzie do życia lądowego albo pierwsze poczęły latać w powietrzu. Takimi były archeoteryxy, czyli pierwotne ptaki, które posiadały długi ogon jak jaszczurki i równocześnie ptasie skrzydła albo ryby rzędu Crossopterygii posiadające płetwy rozdzielone na części podobne do palców, które pierwsze dokonywały wędrówek po twardym lądzie albo po dnie morza.

Resztki takich form pośrednich potwierdzają w sposób poglądowy słuszność teorii Darwina, która powiada, że współczesne formy zwierząt pochodzą od form wymarłych, nieraz bardzo mało podobnych do swoich potomków. Okazuje się jednak, że badać formy przejściowe można nie tylko w muzeach paleontologicznych.

SSAK SKŁADAJĄCY JAJA

W Australii, która przed milionami lat oddzieliła się od Azji, zachowały się liczne zwierzęta dawno już wymarłe w innych częściach świata.

Do tych zwierząt należy dziobak— krótkonogie zwierzę, wielkości zająca. Ciało dziobaka pokryte jest gęstą, brunatną sierścią. Pysk jego zakończony jest szerokim, nagim dziobem, podobnym do kaczego. Pięciopalczaste kończyny zaopatrzone są, podobnie jak łapy ptaków pływających, w wielkie błony.

Dziobak karmi swe małe mlekiem. Jest to zwierzę ssące, podobnie jak wilk, lis, lew, koń i słoń. Ale w odróżnieniu od reszty ssaków, samica dziobaka nie rodzi żywego potomstwa, ale składa dwa jaja, jak ptaki lub jaszczurki, albo jak przodkowie ssaków i ptaków — dawne jaszczury. Dziobak — to zwierzę pośrednie, „żywe wykopalisko", które zachowało cechy zwierząt, żyjących na ziemi około 200 milionów lat temu.

PÓŁ-ROBAK, PÓŁ-OWAD

Na ziemi istnieje około półtora miliona gatunków zwierzęcych. Z nich ponad milion należy do typu członkonogich, typ ten zaś obejmuje owady pajęczaki, stonogi i raki. W ten sposób członkonogich jest na ziemi więcej, niż wszystkich innych zwierząt razem. Małe, zwinne, przystosowane do życia w ziemi, pod kamieniami, w najdrobniejszych szczelinach skał, w wodzie i w powietrzu, członkonogi wraz z kręgowcami zawojowały całą ziemię.

Już dawno przypuszczali uczeni, że około 500 milionów lat temu, członkonogi [illegible] robaków pierścienistych. Kiedyś, twierdzili uczeni, żyły na ziemi stworzenia, przypominające zarazem i robaki i owady. Ale ciało tych zwierząt nie zawierało twardych części. Żyły one w ziemi i dlatego nie zachowały się po nich żadne skamieniałe resztki, toteż o ich wyglądzie możemy tylko snuć przypuszczenia.

Oto jednak na przylądku Dobrej Nadziei, a później również na Nowej Zelandii i w Południowej Ameryce, znaleziono dziwne stworzenia, żyjące pod korą starych drzew, pod kamieniami i w wilgotnych, ciemnych miejscach. Stworzenia te podobne były do robaków i z początku uważano je też za gatunek robaków. Skrupulatne badania pozwoliły jednak stwierdzić, że ciało ich zbudowane jest w analogiczny sposób, jak u owadów, a co najważniejsze, że oddychają one w ten sam sposób, jak większość członkonogich, tzn. przy pomocy specjalnego systemu rurek w ciele — trachei. W „żywym muzeum" przyrody należy się im poczesne miejsce — są to żywe pamiątki odległej przeszłości.

PAZURY NA SKRZYDŁACH

W tzw. epoce permskiej, a być może, również i nieco wcześniej, mniej więcej 220 milionów lat temu, żyły na ziemi „nielatające ptaki". Były to niewielkie gady, które szybko biegały na tylnych nogach i zwinnie wspinały się po drzewach. Od nich prawdopodobnie pochodziły „pierwotne ptaki", (których resztki znaleziono w różnych miejscach kuli ziemskiej) — przodkowie współczesnych ptaków.

W każdym razie, silne skrzydła ptaków — to tylko przekształcone przednie kończyny dawnych gadów. Niektóre współczesne ptaki, np. gęsi, kazuary i inne, zachowały do tej pory niedorozwinięte pazury na skrzydłach. Pazury te nie grają dziś żadnej roli w ich życiu. Skrzydła współczesnych ptaków służą wyłącznie do latania i tylko w niektórych wypadkach dopomagają ptakom do pływania lub do obrony przed wrogami.

Jest jednak wyjątek od tej reguły. W Ameryce Południowej żyje ptak goacin. Wije on gniazda z chrustu i zaczepia je na gałązkach zwisających nisko ponad wodą. Tutaj jaja i pisklęta są stosunkowo bezpieczne od napaści drapieżników.

Jeśli ostrożnie zbliżymy się do brzegu, możemy dostrzec jak małe, gołe pisklęta goacinów, zwinnie wspinają się po gałęziach drzew. Przytym czepiają się one gałęzi dwoma dość długimi pazurami, wyrastającymi ze skrzydeł. Pisklęta goacina łażą po drzewach, tak jak to kiedyś czynili z dawien dawna wymarli przodkowie ptaków.

Zupełnie niedawno znaleziono niespodzianie mastodonta — przodka słonia, który wymarł w Europie i Azji, jak do tej pory sądzili uczeni, mniej więcej pół miliona lat temu, a w Ameryce ok. 100 tys. lat temu. Znaleziony mastodont był co prawda martwy, ale okoliczności odkrycia są ogromnie ciekawe.

W Ekwadorze (w Ameryce Południowej) natrafiono na kompletny szkielet mastodonta. Wokół szkieletu leżały czerepy naczyń glinianych, przyozdobione ornamentami, ostrza dzid i broń z kości. W tym samym miejscu znaleziono również ślady wielkich ognisk. Kości były osmalone, a glina wokół nich przybrała kolor ceglasty. Jest rzeczą jasną, że wokół trupa olbrzymiego zwierzęcia ucztowali dawni myśliwcy. Kiedy to było jednak? Archeolodzy, potrafiący, na podsatwie narzędzi pracy i innych oznak, określać czas kiedy żyli ludzie, przyszli do wnosku, że uczta u zwłok mastodonta odbyła się nie dawniej niż 1600—1800 lat temu.

Znaczy to, że mastodonty żyły w Ameryce jeszcze z początkiem naszej ery.

Możliwe bardzo, że dokładniejsze zbadanie głębin oceanu, głębokich jaskiń, głuchych lasów, mało dostępnych obszarów górskich i słabo zbadanych wysp przyniesie wiele nowych, ważnych dla nauki odkryć.

Aparat filmowy
w rękach uczonych

Aparatem filmowym posługują się zwykle ludzie sztuki, którzy tworzą piękne filmy artystyczne. Czasem jednak aparat filmowy popada w ręce uczonych i inżynierów. Zanim omówimy sposób, w jaki kino dopomaga nauce i technice, warto przypomnieć, że taśma filmowa składa się z oddzielnych obrazków. W czasie zwykłego seansu filmowego przed oczami naszymi przewija się około 90.000 obrazków. W procesie zdejmowania aparat rozkłada każdy ruch na poszczególne elementy, a potem na ekranie składają się one znów na jedną całość.

Film pozwala uczonym utrwalać życie zwierząt. To, co do tej pory mógł dostrzegać pojedyńczy badacz, staje się teraz dostępne wszystkim. Aparat idzie śladem zwierzęcia, wspina się na szczyty góry i opuszcza się w głębiny morza.

Aparat filmowy nie ogranicza się jednak tylko do roli obojętnego obserwatora. Może on również zmieniać bieg czasu. Zwykle aparat dokonuje 24 zdjęć na sekundę i wyświetla także 24. Wówczas ruch na ekranie jest taki sam, jak w rzeczywistości. Ale jeśli sporządzimy 48 zdjęć, to ruch będzie na ekranie dwukrotnie powolniejszy, jeśli zaś dwanaście — ruch będzie dwukrotnie szybszy niż w rzeczywistości. Aparat filmowy staje się swego rodzaju „lupą czasu". Jeśli przystawimy taką lupę do obiektywu teleskopu i dokonywać będziemy w określonych, dość znacznych odstępach czasu zdjęć, to później puszczając film z normalną prędkością, ujrzymy na ekranie w ciągu kilku sekund ruchy ciał niebieskich, które w rzeczywistości trwają całymi godzinami.

Przyśpieszając ruch czasu, aparat filmowy potrafi pokazać wzrost roślin i inne powoli rozwijające się procesy, w tej liczbie także i te, które zachodzą pod mikroskopem.

Aparat filmowy znalazł również poważne zastosowanie w lotnictwie. Dla szkolenia lotników używa się „fotograficznego karabinu maszynowego". Lotnik strzela, a o tym czy trafił w cel i ile wystrzałów oddał można sądzić po wywołaniu filmu.

Aparat filmowy pozwolił dostrzec zjawiska niedostępne przed tym dla naszego oka. Z jego pomocą stwierdzono na przykład w jaki sposób kula karabinowa przebija szkło.

Nauka i technika stosują dziś film we wszystkich niemal dziedzinach. Fotografuje się nawet poruszenia przodowników pracy i technikę sportowców, by udostępnić ich umiejętność szerokiemu ogółowi.

„Chłopska Droga"
TYGODNIK PPR
DLA WSI

GŁOS SPORTOWY

Budapeszt — Łódź 11:5
Drugie zwycięstwo pięściarzy węgierskich w Polsce

ŁODŹ (obsł. wł.). W czwartek w hali „Wimy"; w obecności 3.500 widzów, pięściarze Węgier rozegrali 3 swój mecz na terenie Polski, tym razem jako Budapeszt - z reprezentacją Łodzi.

Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Węgrów w stosunku 11:5.

Łódź wystąpiła osłabiona brakiem chorego Marcinkowskiego, którego zresztą zastąpił z powodzeniem Mazur. W w. lekkiej drużyna łódzka była wzmocniona Komudą z Warszawy.

Zwycięstwo Budapesztu było zasłużone. Jedynie ewentualnie można było dać zwycięstwo Stasiakowi nad Horwathem — zamiast remisu.

W zespole łódzkim zawiódł Żylis w w. półciężkiej, który powinien spotkanie łatwo wygrać, jednak walcząc dziwnie niezaradnie i anemicznie, w rezultacie mecz przegrał. Doskonale wypadł za to Niewadził, który miał ogromną przewagę nad Homolayą i niewiele brakowało, aby walkę wygrał przez k. o.

Oczekiwane z największym zainteresowaniem spotkanie Pisarskiego z Pappem, zakończyło się zwycięstwem Węgra na punkty. Pisarski wprawdzie nie był ani razu na deskach, ale pokonać pogromcy Kolczyńskiego i Trzęsowskiego nie potrafił. Był jednak za wolny i szybki Węgier kilkakrotnie trafił go swymi błyskawicznymi sierpami, które wywarły widoczne wrażenie na Pisarskim.

Olejnik nie potrafił zrewanżować się Martonowi za swą porażkę w Warszawie i wyraźnie przegrał na punkty.

Miłą niespodziankę sprawił Mazur, który doskonale rozwiązał walkę taktycznie i atakując bez przerwy Fehera, zapewnił sobie punktowe zwycięstwo.

Komuda był dobry w II-ej rundzie, w III-im jednak starciu osłabł i spotkanie z Vaydą przegrał.

Wyniki techniczne walk:

w w. muszej Bednai wypunktował **Kamińskiego.** 2 pierwsze rundy należały do Węgra, trzecia zaś do Kamińskiego;

w w. koguciej, po najbrzydszej walce dnia **Horvath** zremisował ze **Stasiakiem;**

w w. piórkowej Feher przegrał na punkty z **Mazurem**, który cały czas atakował Węgra;

w w. lekkiej Vayda wygrał na punkty z **Komudą.** Spotkanie to było b. emocjonujące i obfitujące w żywą wymianę ciosów;

w w. półśredniej Marton zwyciężył na punkty **Olejnika;**

w w. średniej Papp wygrał na punkty z **Pisarskim;**

w w. półciężkiej Lany wypunktował **Żylisa;**

w w. ciężkiej Homolaya przegrał wysoko na punkty z **Niewadziłem.**

W ringu sędziowali na zmianę Węgier Egry i Polak mgr Kowalski.

Ogólny więc bilans pobytu reprezentacji Węgier w Polsce przedstawia się następująco:

3 mecze: 1 remis — 2 zwycięstwa. Stosunek pkt.: 29:19.

Zdaniem fachowców przedwojenna reprezentacja Polski wygrałaby z drużyną gości 16:0.

Boks polski ma więc przed sobą b. dużo pracy, aby odrobić straty lat wojny i okupacji.

W skrócie

„Bohemians", piłkarska drużyna z Czechosłowacji, wygrała turniej piłkarski w Algerze, zwyciężając reprezentację Algeru 8:1 (4:0). Wiedeński „Wacker", biorący również udział w tym turnieju, pokonał drugą reprezentację Algeru 7:0 (1:0). W finale „Bohemians" wygrał z „Wackerem" 3:1 (2:1).

Turecka piłka nożna zaczyna odgrywać niepoślednią rolę na kontynencie. Po tournée najlepszego zespołu szwedzkiego „Norrkoeping", który doznał kilku porażek na terenie Turcji, obecnie SK „Bratislava" (drużyna prowadząca w tabeli ligowej CSR) przegrała pierwsze swe spotkanie w Turcji z „Gatata Serail Istambul" w stosunku 1:3.

Na Olimpiadzie piłkarze tureccy mogą sprawić wielką niespodziankę.

Emil Zatopek wygrał w Algerze drugi bieg, tym razem na dystansie 3.000 m w czasie 8:14,7, zdobywając puchar prefekta Algeru. Drugim był Jean Vernier, w czasie 8:32.7.

Reprezentacja hokejowa Polski wyjeżdża w piątek 2 stycznia do Czechosłowacji, gdzie w czasie od 8—18 stycznia rozegrają 5—6 spotkań na lodowiskach w Morawskiej Ostrawie, Brnie i Budziejowicach.

Bezpośrednio z CSR hokeiści polscy udadzą się do Szwajcarii na Olimpiadę Zimową.

Międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja — Polska zostanie rozegrany w dniach 5 i 6 stycznia w Poznaniu.

Nowy rekord świata Grigori Nowaka
131,5 kg — w rwaniu oburącz

Moskwa (Obsł. wł.). **Fenomenalny atleta radziecki w podnoszeniu ciężarów — Grigori Nowak, rekordzista świata i mistrz ZSRR, poprawił o 0,5 kg swój własny rekord światowy w rwaniu oburącz dla kategorii półciężkiej, uzyskując wynik 131,5 kg.**

Należy zaznaczyć, co jest b. charakterystyczne dla Nowaka, że w wyciskaniu ma on wynik 141 kg, co jest dowodem rzadko spotykanej siły u „sztangistów".

W wyciskaniu ma on wynik lepszy o 3,5 kg od zawodnika w. ciężkiej — Kuczenki.

51)

TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Wszyscy wybuchnęli śmiechem, nie wyłączając pułkownika, który dodał, że jedna z amerykańskich dywizji, współdziałająca z Francuzami w likwidacji „colmarskiego worka", zostaje przeniesiona na północne skrzydło.

Wcale ich o to nie oskarżam. O wiele przyjemniej jest odpoczywać z komfortem, niż tak, jak my, nic nie robić i nie mieć żadnych wygód.

Następnego dnia dziennikarze odbyli dłuższą wycieczkę wzdłuż linii frontu 7 armii. Front był zupełnie spokojny. W ciemnym pasie lasów, widniejących z drugiej strony Renu i Saary, widać było unoszące się dymy poprzez mglistą zasłonę. Prawdopodobnie płonęły składy, podpalone przez uchodzącego wroga. Na naszym brzegu amerykańskie transporty mknęły po doskonałych szosach. Alianci robili sobie zapasy amunicji, prowiantów i czołgów. Nie mogli się jednak zdecydować, aby wyzyskując swoją przewagę, zadać Niemcom poważny cios. Wydawało się, że dowództwo alianckie czeka na rezultat potężnych zmagań na froncie wschodnim. Wiedziano doskonale, że w rezultacie tych zmagań Niemcy nie doliczą się wielu swoich wyborowych dywizji. Mówiono, że wiosenna ofensywa aliancka, o której dawno już mówili między sobą oficerowie, miała być bardzo łatwa.

Późną nocą dobrnęliśmy do małego miasteczka w Luxemburgu. Zobaczyliśmy, że udało nam się przemknąć niespostrzeżenie przed samym nosem Niemców, siedzących jeszcze w twierdzach Metzu. Uwierzyliśmy oficjalnemu komunikatowi donoszącemu, że wojska amerykańskie zajęły Metz i dlatego nie zapytaliśmy nawet w sztabie 7 armii, czy wybrana przez nas droga jest wolna. Okazało się, że droga ta leży na linii niemieckiego obstrzału. Albo trzeba było przypuścić, że Niemcy przegapili nasz przejazd, albo że nie warto im było tracić na nas amunicji. W każdym razie przebrnęliśmy szczęśliwie między pozycjami wroga.

W sztabie 3 armii, kwaterującej w Luxemburgu, spotkano nas życzliwie i serdecznie. Gen. Patton, który właśnie tego dnia przyjmował korespondentów, powiedział nam kilka komplementów na temat Armii Czerwonej i stwierdził, że naczelne dowództwo radzieckich sił zbrojnych doskonale organizuje szybkie przegrupowanie jednostek wojskowych i doskonale umie wykorzystać czołgowe dywizje. Patton zażartował mówiąc, że oczekiwał naszego przybycia ze wschodu, a nie z południa. Dziennikarze i oficerowie zaczęli opowiadać niezliczoną ilość anegdotek na ten temat.

M. in. opowiadali o pewnym kapitanie, który wydając żołnierzom rozkaz zajęcia pewnego wzgórza, uprzedzał ich: „Bądźcie ostrożni na wschodnim zboczu. Jest zupełnie możliwe, że odpoczywają tam Rosjanie."

Dowódca pewnej dywizji wydał rozkaz, na mocy którego ci, którzy pierwsi spotkają i przyprowadzą do jego kwatery Rosjan, otrzymają miesięczny urlop. Następnego dnia dwóch sprytnych żołnierzy przyprowadziło do sztabu dywizji pół tuzina Rosjan — uciekinierów z niemieckiego obozu jeńców. Zażądali oni obiecanej nagrody i dowódca dywizji musiał ogłosić uzupełnienie swego rozkazu, w którym wyjaśnił, jakich to Rosjan miał na myśli.

Konferencja prasowa trwała 2—3 minuty. Na froncie III armii panowała cisza. Tylko jedna ze znajdujących się tam czternastu dywizji występowała w niewielkich akcjach o charakterze lokalnym. Opowiadał o tym oficer sztabowy. Potem cenzor zgodnie ze zwyczajem wymienił, czego nie wolno publikować. Ktoś rzucił ironiczną uwagę.

W ogóle nie wolno mówić o tym, że jesteśmy w wojnie.

Korespondenci zakrzyczeli go:

— Ten kawał ma brodę, słyszeliśmy go już wczoraj.

Mimo to udaliśmy się do dywizji, znajdującej się w akcji, prowadzonej na granicy Luxemburga i Niemiec, na północ od miasteczka Externa. Droga prowadziła przez las wysoki, milczący, złowrogi.

Niedawno trwały tu walki. Kanaliści, kucharze i członkowie orkiestry 12 grupy III armii bili się w tym lecie, aby nie przypuścić Niemców znów do Luxemburga. Za lasem, jak gdyby opierając się o najwyższe obłoki, wznosiły się ku niebu wysokie, olbrzymie anteny. Niemcom udało się zdobyć radiostację, ale z tego czy innego względu nie decydowali się zniszczyć jej przed odwrotem.

O zmierzchu dotarliśmy do przedniej linii frontu. Przebiegała ona na dnie głębokiego skalistego parowu, stanowiącego naturalną granicę obu krajów. Za skalistym zboczem naszego wzgórza schowani byli Niemcy. W gęstym lesie znajdowały się szaro-zielone schrony. Amerykańskie moździerze i armaty bez przerwy zasypywały je ogniem. Wśród czarnych drzew od czasu do czasu czerwieniał płomień i wznosiły się kłęby białego dymu. Schrony milczały.

Dowódca oddziału, kapitan, tłukł pięścią mokry kamień, z poza którego obserwowaliśmy działalność artylerii i klął bez przerwy. Według jego słów Niemcy nie reagowali wcale na strzelaninę, ale kiedy piechota amerykańska złaziła na dno parowu, przechodziła przez strumień i zaczynała wdrapywać się na wzgórze, Niemcy otwierali wściekły ogień. Gdy udało im się odeprzeć atak, uspakajali się, spokojnie spoczywali na laurach, żarli i pili bez przerwy.

— Kiedy wreszcie to żarcie im się skończy — mówił kapitan z wściekłością — wylezą ze schronów, podniosą ręce i poddadzą się. Uważają widocznie, że naszym obowiązkiem jest wziąć ich do niewoli, karmić i poić...

Pod osłoną nocy opuściliśmy frontowe pozycje i wróciliśmy do Luxemburga, do naszego hotelu pełnego światła, ludzi i gwaru. Grupa amerykańskich dziennikarzy zebrała się w naszym maleńkim, ale ciepłym pokoiku. Wszyscy oni jednogłośnie sławili wyczyny Armii Czerwonej, zachwycali się narodem radzieckim, przepowiadali wieczną przyjaźń amerykańsko-radziecką. Znajdowali oni tyle podobieństwa w charakterze zainteresowania i tendencje obydwóch wielkich narodów, że przyszłość wydawała im się pomyślną jedynie w ścisłej współpracy.

Polityczne wydarzenia w Belgii szybko zmusiły mnie do wyjazdu do Brukseli. Jednakże tydzień później kontynuując zwiedzanie frontu, znów zjawiliśmy się w Maastricht w IX armii amerykańskiej. (Pierwsza armia właśnie była w stanie przegrupowania i dlatego nie mogliśmy tam jechać). Znajomy oficer zaprowadził nas do sali konferencyjnej, opowiadając pokrótce o bezczynności wszystkich armii sojuszniczych na zachodzie.

12 korpus brytyjski, znajdujący się na lewym skrzydle Amerykanów, jak gdyby niechętnie i ospale atakował niemieckie pozycje w kierunku Geilenkirchen. Korpusem dowodził gen. Riti, który jeszcze w północnej Afryce tak strasznie się skompromitował. Na konferencji prasowej w Brukseli dziennikarze, słysząc o powolnym posuwaniu się tego korpusu, zapytali o nazwisko dowódcy. Oficer, referujący sytuację, zmieszał się: — nie wolno ogłaszać nazwisk dowódców.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12. B-42088